



Sygn. akt V KK 151/12

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 28 lutego 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puzkarski (przewodniczący)

SSN Andrzej Tomczyk

SSA del. do SN Mariusz Młockowski (sprawozdawca)

Protokolant Anna Kowal

przy udziale oskarżyciela prywatnego W. W.

w sprawie **W. G.**

uniewinnionego od popełnienia przestępstwa z art. 212 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 28 lutego 2013 r.,

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego

od wyroku Sądu Okręgowego w Ś.

z dnia 28 grudnia 2011 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ś.

z dnia 25 sierpnia 2011 r.,

**I. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Ś. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;**

**II. zarządza zwrot na rzecz oskarżyciela prywatnego W. W. opłaty od kasacji w kwocie 450 (czteryście pięćdziesiąt) złotych.**

### **UZASADNIENIE**

W. W. w prywatnym akcie oskarżenia oskarżył W. G. o to, że w dniu 23.11.2010 r. o godz.12.00 przesłuchiwany w charakterze świadka na rozprawie

przed Sądem Rejonowym w Ś. Wydział I Cywilny pomówił W. W. o popełnienie przestępstwa polegającego na skłusowaniu dwóch dzików bez wymaganego zezwolenia, tj. o czyn z art. 212 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 25 sierpnia 2011 r., Sąd Rejonowy w Ś. uniewinnił W. G. od popełnienia zarzucanego mu czynu; kosztami postępowania obciążył oskarżyciela prywatnego W. W.

Apelację od powyższego wyroku złożył oskarżyciel prywatny W. W. Nie formułując zarzutów odwoławczych, między innymi podniósł, że Sąd Rejonowy bezpodstawnie uznał, iż pomówienie przez W. G. nie zawiera elementów nieprawdy, że nie zostało „dokonane poniżenie jego osoby”, dodając, że w środowisku łowieckim „fakt kłusowania przez myśliwego automatycznie wyklucza go moralnie i faktycznie z tego środowiska” i celem oskarżonego było „doprowadzenie do takiej sytuacji”.

Sąd odwoławczy – Sąd Okręgowy w Ś. – wyrokiem z dnia 28 grudnia 2011 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną; zwolnił oskarżyciela prywatnego od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Ś. kasację wywiódł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego W. W. Wyrok ten zaskarżył w całości, zarzucając mu na podstawie art. 523 k.p.k. i art. 526 § 1 k.p.k.:

„1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 212 § 1 k.k. poprzez jego błędną wykładnię prowadzącą do wniosku, że działanie oskarżonego nie nosiło znamion świadomego „szkalowania” oskarżyciela prywatnego czy też działania z zamiarem zniesławienia, skoro W. G. wyraźnie zeznał, że nigdy nie posądził powoda o skłusowanie /.../ i nigdy w środowisku łowieckim nie dyskredytował osoby powoda (oskarżyciela prywatnego), a nadto, iż oskarżony jedynie powoływał się na treść pisma z dnia 14.04.2009 r., w sytuacji gdy prawidłowo dokonana wykładnia treści art. 212 § 1 k.k. w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, prowadzić powinna do odmiennych wniosków albowiem mając na względzie treść dokumentu w postaci zezwolenia dla W. W. na odstrzał dzików z 1999 r., z którego wynika, iż treść pisma, na które powoływał się oskarżony jest nierzetelna, to przyjmując należy, iż oskarżony świadomie wskazał, w oparciu o rzekome pismo, iż W. W. skłusował dwa dziki, choć miał świadomość, iż miał na te odstrzały pozwolenie, albowiem oskarżony sam podpisywał wskazane pozwolenie, tym samym błędnie

Sąd Okręgowy uznał, iż oskarżony swoim zachowaniem nie wyczerpał znamion czynu zabronionego określonego w art. 212 § 1 k.k.

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. oraz art. 424 k.p.k., polegającą na dokonaniu dowolnej oceny materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami logicznego myślenia i doświadczenia życiowego, bez należytego uzasadnienia swego stanowiska, zwłaszcza w zakresie przyjęcia, że oskarżony nie dopuścił się zarzucanego mu czynu, a to z uwagi na fakt, iż w zeznaniach złożonych przed Sądem Rejonowym w dniu 23 listopada 2010 r. zeznał on, iż nigdy nie posądził powoda o skłusowanie /.../ i nigdy w środowisku łowieckim nie dyskredytował osoby powoda (oskarżyciela prywatnego), podczas gdy prawidłowa analiza i ocena materiału dowodowego prowadzić powinna do odmiennych wniosków, albowiem treść przytoczonego cytatu wypowiedzi oskarżonego wskazuje, że przedmiotem badania niniejszej sprawy przez Sądy obu instancji było pomówienie W. W. przez oskarżonego, nie o kłusowanie dwóch dzików, a o kłusowanie /.../, co miało wpływ na treść orzeczenia, albowiem Sąd Okręgowy w ogóle nie odniósł się do właściwego czynu zarzucanego oskarżonemu;

3. rażące naruszenie prawa procesowego, a to art. 424 § 1 k.p.k. poprzez brak w uzasadnieniu Sądu Okręgowego wskazania przyczyn pominięcia i nie uznania dowodów wskazujących na popełnienie przez oskarżonego zarzucanego mu czynu z art. 212 § 1 k.k., w tym w szczególności treści zeznań oskarżonego podczas rozprawy z dnia 23 listopada 2010 r. składanych przed Sądem Okręgowym w Ś., gdzie oskarżony zeznał wprost: „...ja uważam, że powód nie jest człowiekiem uczciwym a wynika to m.in. stąd, że mam dokument, że w 99 roku powód otrzymał zezwolenie na odstrzał 1 dzika, ważne do 31 maja 1999 r. a dokonał odstrzału 2 dzików, przy czym drugiego po upływie ważności zezwolenia...”, co miało wpływ na treść orzeczenia, albowiem w oparciu o treść uzasadnienia wyroku można dojść do przekonania, iż Sądy obu instancji nie rozpoznały istoty sprawy;

4. rażące naruszenie prawa procesowego, a to przepisów art. 92 k.p.k. poprzez zaniechanie przez Sąd Okręgowy oparcia wyroku na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku postępowania, pominięciu dowodów i okoliczności wskazujących na popełnienie przez oskarżonego zarzucanych mu czynów, co miało wpływ na treść orzeczenia, albowiem Sąd Okręgowy w sposób nieuprawniony pominął w zupełności okoliczności wskazujące na winę i sprawstwo oskarżonego,

w tym zwłaszcza dowód w postaci zezwolenia dla W. W. na odstrzał dwóch dzików z 1999 r., które zostało podpisane przez oskarżonego, a na które w swoich pomówieniach powoływał się skarżony (*tak w oryginale – uwaga S.N.*), albowiem oskarżony powołując się na treść pisma z dnia 14.04.2009 r. miał świadomość, iż chodzi o zezwolenie na odstrzał dzików z 1999 r., którego sam był autorem, a przy tym nie kwestionował, iż to jego podpisy widniały na tym dokumencie;

5. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez przeprowadzenie analizy zarzutów apelacji oskarżyciela prywatnego w sposób odbiegający od wymogu ich rzetelnej oceny na skutek wyprowadzania wniosków z faktów jednoznacznie nie wyjaśnionych wbrew treści materiału dowodowego, w szczególności bezkrytyczne przyjęcie, że skoro oskarżony przed Sądem Rejonowym w dniu 23 listopada 2010 r. wskazał, iż nigdy nie posądził W. W. o skłusowanie /.../, a nadto, iż nigdy w środowisku łowieckim nie dyskredytował osoby powoda (oskarżyciela), to należy przyjąć, iż w rzeczywistości oskarżony nie pomówił oskarżyciela, podczas gdy w treści apelacji oskarżyciel wyraźnie wskazał, iż chodziło o użyte przez oskarżonego pomówienia go co do skłusowania dwóch dzików bez zezwolenia, pomimo iż to zezwolenie posiadał, a oskarżony miał tego świadomość”.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd II instancji.

Rozpoznając sprawę, Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest zasadna w zakresie, w jakim podnosi zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego – art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., które miało istotny wpływ na treść orzeczenia Sądu odwoławczego (punkt 5 kasacji). Już stwierdzenie powyższego uchybienia musi skutkować uchyleniem zaskarżonego orzeczenia z przekazaniem sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W takiej sytuacji, bliższe odnoszenie się do pozostałych zarzutów podniesionych przez skarżącego w punktach od 1 do 4 kasacji jest w istocie zbędne. Tym niemniej, wyłącznie dla porządku, należy stwierdzić, że zarzuty te okazały się bezzasadne i tym samym, gdyby nie zasadność zarzutu z punktu 5 kasacji, nie mogłyby doprowadzić do wzruszenia prawomocnego orzeczenia Sądu

Okręgowego.

Rzecz bowiem w tym, że skarżący podnosząc w punkcie 1 kasacji zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego w rzeczywistości kwestionuje dokonane w sprawie ustalenia faktyczne, czego przecież w postępowaniu kasacyjnym czynić nie może. Wypada przy tym przypomnieć, że obraza prawa materialnego polega na wadliwym jego zastosowaniu (lub niezastosowaniu) w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych; obrazy takiej nie ma, gdy wadliwość orzeczenia (co do stosowania prawa materialnego) jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę (por. w tym przedmiocie m.in. wywody uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2008r. wydanego w sprawie IV KK 200/08, opublikowanego w LEX nr 486199 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2006r. wydane w sprawie V KK 138/06, opublikowane w LEX nr 188367).

W logicznej więc konsekwencji należy przyjąć, że jeśli skarżący podnosi (w punkcie 1 kasacji) zarzut rażącej obrazy przepisu art. 212 § 1 k.k., to tym samym uważa, że dokonane w sprawie ustalenia faktyczne nakazywały zakwalifikowanie czynu W. G. jako wyczerpującego znamiona określone we wskazanym przepisie. Już sama redakcja zarzutu ukazuje jednak (*notabene* wbrew odmiennym po części w tym przedmiocie, deklaratoryjnym, twierdzeniom uzasadnienia kasacji), że wywód skarżącego opiera się na innych, aniżeli przyjęte przez Sądy obu instancji, ustaleniach faktycznych. W takiej zaś sytuacji zakwalifikowanie przez skarżącego przedmiotowego zarzutu jako zarzutu rażącego naruszenia prawa materialnego w istocie stanowi próbę obejścia ustawowego zakazu formułowania w kasacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, co przemawia za jego bezzasadnością.

Zarzut punktu 2 kasacji o tyle jest niezasadny, że jest on zarzutem o charakterze wręcz klasycznego zarzutu apelacyjnego. Na nieporozumieniu opiera przy tym formułowanie zarzutu naruszenia przez Sąd odwoławczy przepisu art. 424 k.p.k. Przepis ten bowiem dotyczy treści uzasadnienia wyroku sądu I instancji i do wyroku sądu odwoławczego mógłby odnosić się wyłącznie w takim zakresie, w jakim ten ostatni sąd dokonałby zmiany wyroku sądu I instancji, co przecież w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Z kolei, co do naruszenia art. 7 k.p.k., zważywszy na treść zarzutu, należy dojść do wniosku, iż skarżący próbuje nakłonić sąd kasacyjny do przeprowadzenia ponownej oceny dowodów, co również jest na obecnym etapie postępowania niedopuszczalne.

Z ukazanych wyżej powodów, nie może być też uznany za trafnie postawiony zarzut punktu 3 kasacji, w którym skarżący zarzucił Sądowi odwoławczemu rażące naruszenie przepisu art. 424 k.p.k., regulującego zasady sporządzania pisemnego uzasadnienia wyroku wydanego przez sąd rozpoznający sprawę w I instancji.

Podobnie, całkowicie niezasadne, jest stawienie Sądowi Okręgowemu w Ś. zarzutu rażącego naruszenia przepisu art. 92 k.p.k., czego dotyczy punkt 4 kasacji. Nie tylko bowiem w żadnym razie przepis art. 92 k.p.k. nie ma zastosowania przy orzekaniu na rozprawie (wówczas ma zastosowanie przepis szczególny – art. 410 k.p.k.), ale przede wszystkim przedmiotowy zarzut, zważywszy na istotę wynikającą z jego treści, mógłby być kierowany wyłącznie do sądu rozpoznającego zwyczajny środek odwoławczy; dotyczy on bowiem wskazanej już wyżej kwestii oceny materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie głównej, z którą skarżący się nie zgadza.

Zasadnym z kolei – jak wyżej wskazano – okazał się zarzut podniesiony przez skarżącego w punkcie 5 kasacji.

Analiza pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku w oczywisty sposób prowadzi do wniosku, iż Sąd Okręgowy w sposób rażący naruszył afirmowane w kasacji przepisy art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. Unormowania te nakładają na sąd odwoławczy obowiązek rzetelnego rozważenia wszystkich zarzutów podniesionych w środku odwoławczym i wyjaśnienia w sporządzonym uzasadnieniu dlaczego sąd uznał je za zasadne lub niezasadne. Oznacza to, że sąd zobowiązany jest do rzeczywistego ustosunkowania się do podnoszonych przez stronę zarzutów, w przypadku zaś, gdy nie uznaje ich zasadności, winien wyjaśnić swe stanowisko poprzez stosowną argumentację. Niedopuszczalne jest li tylko ogólnikowe odwołanie się do trafności ustaleń sądu I instancji i lakoniczne stwierdzenie, że wywody środka odwoławczego sprowadzają się wyłącznie do polemiki z tymi ustaleniami, zamiast niezbędnego wykazania, dlaczego zapadło takie, a nie inne, orzeczenie sądu odwoławczego.

Jakkolwiek autor kasacji nie w pełni zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy podnosi, że wniesiona w sprawie apelacja oskarżyciela prywatnego zawierała „bardzo skonkretyzowane zarzuty” (por. str. 7 kasacji), to jednak zauważyć trzeba, iż ów środek odwoławczy zawierał wywody pozwalające na ustalenie, jaka jest istota uchybień, które W. W. chciał zarzucić wyrokowi Sądu Rejonowego w Ś. Dla porządku warto przy tym zaznaczyć, że przedmiotowy środek odwoławczy nie

został sporządzony przez pełnomocnika, a więc nie musiał zawierać precyzyjnie ujętych zarzutów stawianych skarżonemu rozstrzygnięciu (por. art. 427 § 2 k.p.k.).

W niniejszej sprawie, niestety, Sąd Okręgowy powyższych wymogów nie spełnił, mimo że sprawy tej żadną miarą nie można uznać za skomplikowaną, czy to pod względem faktycznym, czy prawnym.

Argumentacja Sądu I instancji, który wydał wyrok uniewinniający, sprowadzała się do stwierdzenia, że – zdaniem sądu *meriti* – W. G. nie pomógł oskarżyciela prywatnego, zarzucając mu „skłusowanie dwóch dzików”, gdyż w przedmiocie tym tylko zeznał, iż „dysponuje dokumentem wskazującym, iż oskarżyciel dokonał odstrzału 1 dzika po upływie terminu ważności zezwolenia”, co było jedynie „wskazaniem na pismo znajdujące się w aktach sprawy” (por. str. 2 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu I instancji). Dodając, że skoro nie ustalono, aby W. G. „mówił oczywistą nieprawdę”, ale też nie ustalono, aby „miał na celu poniżenie W. W”, Sąd Rejonowy uznał, że nie można mu przypisać przestępstwa zniesławienia W. W.

Nie należy do kognicji Sądu Najwyższego omawianie zasadności powyższych wywodów Sądu Rejonowego, ale chociażby dla zapewnienia prawidłowości dalszego postępowania warto zauważyć, że argumentacja dotycząca konieczności ustalenia, aby sprawca „działał w celu poniżenia” osoby pomawianej, zdaje się wskazywać, że Sąd Rejonowy nie dostrzega różnicy pomiędzy przestępstwem zniesławienia, które jest obecnie penalizowane normą wynikającą z przepisu art. 212 § 1 k.k., a przestępstwem tzw. oszczerstwa, które istniało – jako kwalifikowany typ przestępstwa zniesławienia – pod rządami poprzednio obowiązującego Kodeksu karnego z 1969 r. (por. art. 178 § 2 d. k.k.).

W apelacji oskarżyciel prywatny zakwestionował trafność rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego, podnosząc, że Sąd ten błędnie uznał, iż nie został pomówiony przez W. G.; podkreślił przy tym, iż nie jest prawdą, jakoby nie posiadał stosownego zezwolenia na indywidualny odstrzał dzika w dniu 23 czerwca 1999 r. (por. wywody apelacji).

Mimo powyższych twierdzeń, Sąd odwoławczy ograniczył się do konstatacji, że apelacja o tyle nie zasługuje na uwzględnienie, że stanowi wyłącznie polemikę z „aż nadto oczywistymi ustaleniami Sądu Rejonowego” (por. str. 1 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Taki sposób „rozpoznania” środka odwoławczego nie może zasługiwać na akceptację. W istocie bowiem

argumentacja autora apelacji nie stała się przedmiotem niezbędnej dla prawidłowego orzekania analizy Sądu odwoławczego, co wprost potwierdza pisemne uzasadnienie zaskarżonego kasacją wyroku. Rzecz bowiem w tym, że Sąd Okręgowy - wbrew wymogom wynikającym z art. 457 § 3 k.p.k. - nie wyjaśnił w rzetelny sposób, dlaczego apelacja W. W. nie zasługiwała na uwzględnienie. To zaś jednoznacznie potwierdza wadliwość przeprowadzonej kontroli apelacyjnej. Trudno bowiem uznać, że Sąd odwoławczy przeprowadził rzetelną kontrolę odwoławczą kwestionowanego przez oskarżyciela prywatnego wyroku Sądu I instancji, skoro jej wyrazem jest wyłącznie ogólne, niemal o charakterze aksjomatu, stwierdzenie o wręcz „oczywistych” ustaleniach Sądu Rejonowego. Nie sposób przy tym nie dostrzec, że zaprezentowane przez Sąd odwoławczy uzasadnienie takiego stanowiska opiera się na argumentacji, która jest po części nielogiczna.

Zupełnie niezrozumiała w realiach rozpoznawanej sprawy jest bowiem argumentacja Sądu odwoławczego odwołująca się do depozycji W. G., który stwierdził, że „nigdy nie posądził powoda (tj. W. W.) o skłusowanie /.../” (por. str. 1 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Trafnie – aczkolwiek w kontekście innego zarzutu, tj. zarzutu z punktu 2 – na tę okoliczność zwrócił uwagę Autor kasacji, *notabene* stawiając tezę, że taki wywód Sądu Okręgowego wskazuje, że przedmiotem rozpoznania tego Sądu stało się „pomówienie W. W. nie o kłusowanie dwóch dzików, a o kłusowanie /.../ .” (por. pkt 2 kasacji). Jakkolwiek to ostatnie stwierdzenie skarżącego w kontekście całokształtu wywodów Sądu Okręgowego nie jest zasadne (gdyż niewątpliwie Sąd ten rozpoznał środek odwoławczy w odniesieniu do przedmiotu procesu, który z kolei wyznaczyły ramy zarzutu prywatnego aktu oskarżenia), to jednak przytoczona wyżej „argumentacja” w żaden sposób nie przystaje do przedmiotu niniejszej sprawy, nie ma dla niego żadnego znaczenia. Innymi słowy, argument, że W. G. stwierdził, że nigdy nie posądził oskarżyciela prywatnego o „skłusowanie /.../” nie ma żadnego znaczenia dla kwestii jego ewentualnej odpowiedzialności karnej za zarzucony czyn. Tym samym, oczywistą jest konkluzja, że taki wywód, mający uzasadnić stanowisko Sądu odwoławczego stwierdzającego niezasadność apelacji kwestionującej zapadły wyrok uniewinniający, jest wręcz nielogiczny i wprost potwierdza, że Sąd Okręgowy uchybił wymogom wynikającym z § 3 art. 457 k.p.k. Trzeba przy tym dodać, że praktycznie rzecz biorąc wskazany wywód Sądu odwoławczego jest zasadniczym,



który ma – zdaniem tego Sądu – przekonywać, iż trafną była konkluzja Sądu I instancji co do tego, że W. G. nie pomógł oskarżyciela prywatnego „o popełnienie przestępstwa skłusowania dwóch dzików” (por. str. 1-2 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Druga z podniesionych przez Sąd odwoławczy okoliczności, która miała przemawiać za niezasadnością apelacji W. W., dotyczy powtórnego za Sądem I instancji poglądu, że W. G. „wyłącznie powołał się na znany mu dokument, dokonując powielenia jego treści, co nie może być utożsamiane z postawieniem mu zarzutu pomówienia oskarżyciela prywatnego” (por. str. 2 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Pomijając już widoczną nielogiczność przytoczonego zdania, czyniącą wywód Sądu odwoławczego po części niezrozumiałym (zapewne Sąd chciał wyrazić przekonanie, że powołanie się oskarżonego na treść dokumentu nie może być utożsamiane z zachowaniem wyczerpującym znamię „pomówienia”), dość powiedzieć, że wywód taki także nie stanowi wyrazu rzetelnej kontroli odwoławczej wyroku Sądu I instancji. Oczywiście Sądy obu instancji są uprawnione do samodzielnego rozstrzygania zagadnień faktycznych i prawnych, co trzeba też odnosić do zagadnienia ewentualnej odpowiedzialności karnej za przekazanie treści, która może skutkować narażeniem innej osoby m.in. na utratę zaufania potrzebnego dla danego rodzaju działalności, w sytuacji, gdy sprawca takiego zachowania jedynie przytacza „cudzy” zarzut. Warto jednak przy tym odnotować, że dotychczas niekwestionowanym poglądem było to, że odpowiedzialność karna za pomówienie może mieć miejsce również w takiej właśnie sytuacji, pod warunkiem że sprawca pod pozorem cytowania cudzej wypowiedzi w istocie wyraża własny, taki sam, pogląd. Uwaga ta – z punktu widzenia Sądu Najwyższego – ma o tyle znaczenie, że właśnie w apelacji oskarżyciela prywatnego podniesiono, że W. G. dlatego posłużył się – jak to ujęto - „zakamuflowaną formą pomówienia” poprzez „odwołanie się do dokumentów”, aby w ten sposób doprowadzić do „wykluczenia” oskarżyciela prywatnego ze środowiska łowieckiego, co miałoby być konsekwencją pomówienia go o kłusownictwo (por. wywody apelacji). Do tak ujętego „zarzutu” Sąd odwoławczy w istocie nie odniósł się, nie rozważając argumentacji oskarżyciela prywatnego w kontekście przesłanek odpowiedzialności karnej za czyn z art. 212 § 1 k.k., co dowodzi naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 433 § 2 k.k. Za rozważenie przytoczonego zarzutu apelacji nie może wszak być uznane ogólnikowe i pozbawione argumentacji stwierdzenie, że brak przesłanek do

przyjęcia odpowiedzialności karnej za czyn z art. 212 § 1 k.k. wynika już z samego faktu, że W. G. wyłącznie „powielił treść” znanego mu dokumentu, jedynie „przypomniał treść pisma, które znajduje się w aktach” (por. str. 2 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Takie bowiem stwierdzenie w istocie nie odnosi się do argumentów powołanych przez Autora apelacji. W świetle wywodów apelacji oskarżyciela prywatnego należało z należytą starannością odnieść się do powodów „przytoczenia” przez W. G. treści przedmiotowego dokumentu i dopiero wyprowadzać właściwie umotywowany wniosek co do ewentualnego braku zasadności zarzutu apelacji, sprowadzającego się wszak do tezy, że i takie zachowanie świadczy o wyczerpaniu znamienia „pomówienia” w rozumieniu art. 212 § 1 k.k.

Wpływ stwierdzonego rażącego uchybienia wskazanym przepisom prawa procesowego na treść zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego jest oczywisty. Charakter tego uchybienia jest przy tym tego rodzaju, że jego zaistnienie nie pozwala na uznanie, że zaskarżony wyrok zapadł z poszanowaniem wskazanych wyżej reguł Kodeksu postępowania karnego. W tym wyraża się istotny wpływ stwierdzonych uchybień na treść zaskarżonego wyroku. Skoro wadliwa była kontrola odwoławcza orzeczenia (co wyraża się właśnie w rażącym naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.), to siłą rzeczy nie sposób uznać, że przedmiotowe uchybienia nie miały takiego właśnie, istotnego, wpływu na orzeczenie Sądu odwoławczego. Konstatacja ta musiała więc skutkować uchyleniem wyroku Sądu Okręgowego z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Zważywszy, iż zaskarżeniu podlegał wyrok Sądu odwoławczego i to ostateczne orzeczenie zapadło z naruszeniem prawa procesowego, to stwierdzić trzeba, że przy uwzględnieniu charakteru stwierdzonych w postępowaniu kasacyjnym uchybień, nie ma podstaw – w aktualnej sytuacji procesowej – do uchylenia również wyroku Sądu I instancji; nie zachodzi bowiem konieczność przeprowadzania postępowania dowodowego, a jedynie istnieje potrzeba przeprowadzenia prawidłowej, kontroli odwoławczej wyroku Sądu Rejonowego.

W ponownym postępowaniu, przy poszanowaniu poczynionych przez Sąd Najwyższy uwag, Sąd Okręgowy będzie zobowiązany do przeprowadzenia kontroli odwoławczej wyroku Sądu Rejonowego w kontekście wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji przez oskarżyciela prywatnego. Z całą mocą trzeba przy

tym podkreślić, że powyższych wywodów nie należy odczytywać jako wskazań co do sposobu rozstrzygnięcia w przedmiocie apelacji oskarżyciela prywatnego, a więc – w konsekwencji – i w przedmiocie procesu. W tym zakresie, co oczywiste, Sąd odwoławczy posiada pełną samodzielność jurysdykcyjną. Uchylenie wyroku Sądu Okręgowego z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym nie świadczy – samo w sobie – o wadliwości rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd I instancji. Jak najbardziej jest przecież możliwa sytuacja ponownego wydania przez Sąd odwoławczy orzeczenia utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego, o ile takie rozstrzygnięcie sprawy zostanie rzeczywiście poprzedzone rzetelną kontrolą odwoławczą. Uchylenie w trybie kasacji wyroku Sądu Okręgowego było wyłącznie wynikiem stwierdzenia uchybień natury procesowej, zaistniałych na etapie postępowania odwoławczego, które nie powinny w ponownym postępowaniu mieć miejsca. Trzeba przy tym dodać, że rozpoznając wniesiony środek odwoławczy, Sąd Okręgowy winien też mieć na uwadze, że kwestia zgodności z prawdą treści mających w przekonaniu oskarżyciela prywatnego charakter go „pomawiający” (ich prawdziwość oskarżyciel prywatny zakwestionował), winna być rozpatrywana przy uwzględnieniu unormowania art. 213 k.k., co wymaga uprzedniego rozstrzygnięcia, czy zdarzenie będące przedmiotem zarzutu prywatnego aktu oskarżenia miało charakter publiczny (por. art. 213 § 2 k.k.), czy też niepubliczny (por. art. 213 § 1 k.k.). Kontrola odwoławcza wyroku Sądu I instancji wymaga więc uwzględnienia i tego aspektu sprawy.

Z tych wszystkich powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku. Rozstrzygnięcie w przedmiocie zwrotu opłaty od kasacji znajduje oparcie w treści art. 527 § 4 k.p.k.